Nro 2.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
dnia 2 Grudnia r. 1829.

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr. poiedyńczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich.

Dnia wczorajszego odbywało się od godziny 11 żałobne nabożeństwo za duszę wiekopomnéj pamięci cesarza Alexandra w kaplicy zamkowéj i w kościele katedralnym, gdzie w obec piérwszych władz i liczněj publiczności, oraz śród muzyki wokalnéj, celebrował JW. X. biskup Sandomierski.

Kommissja rządowa sprawiedliwości mianowała patronami przy trybunale cywilnym piérwszéj instancji województwa mazowieckiego, panów Juljana Uszyńskiego i Dawida Woźniakowskiego.

Nową dogodnością dla publiczności warszawskiéj, są latarnie astralne, zaprowadzone w ogrodzie saskim, które co wieczór są zapalane i przez całą noc obszerny ten ogród oświecają.

Do Redaktora Kurjera Polskiego.

Pewny będąc, że pismo WPana, wierne swojéj obietnicy w prospekcie wyrażonéj, chętnie umieszczać będzie artykuły, wskazujące potrzeby powszechności i podające środki stósowne, a tém samém że da powód rozmaitym pisarzom, bąć na prowincji, bąć w stolicy do wynurzenia zdań o przedmiotach, które pismo WPana pod rozwagę publiczną podawać będzie, pośpieszam z moią korrespondencją, któréj przedmiot wprawdzie na pozór niewielkiéj jest wagi, ale w istocie w ścisłym zostaje związku z wygodą, spokojnością i zdrowiem mieszkańców, a zatém publicznéj rozwagi jest godzien. Chcę tu mówić o *kucharkach*, nie o sztuce pod tym tytułem, któréj publiczność w teatrze Rozmaitości tak gęste sypie oklaski, iż się zdaje, że znalazła w niéj wszystko, co upodobaniu jéj schlebia i ze smakiem jéj jest zgodne, ale o téj licznéj klassie istot rzeczywistych, które część naszych dochodów, nasze wygody i po części zdrowie nasze, mają w swoim ręku, a które obowiązki swoje najczęściéj tak źle administrują, iż powszechne w téj mierze słyszeć można narzekania. Co większa, iż kiedy do wszelkich innych obowiązków, od najpoważniéjszych i najtrudniejszych, do najłatwiéjszych i najniepotrzebniejszych, mnóstwo gotowych jest kandydatów i kandydatek, tymczasem do tego powołania, do którego uczeni Wiedeńczykowie i Paryżanie ziomków swoich sposobią, częstokroć w naszym kantorze służących, niedostaje osób, godnych sztuki gastronomskiéj. Ciekawą byłoby rzeczą czytać rozprawę o przyczynach tego szczególnego zjawiska, napisaną przez jakiego *gastronoma statystyka*. Ale nim się taki pisarz zjawi, dobrze przynajmniéj zapytać się znawców: czy nie ma jakiego sposobu, zaradzenia temu nieszczęściu? Czy n. p. założenie instytutu kucharek, lub szkoły kucharskiéj nie odpowiadałoby celowi? Albo czy

nie byłoby pożytecznie, iżby młode osoby płci pięknéj, dobrze wychowane, obok innych wiadomości nabywały zawczasu z xiążek i doświadczenia, prostéj ale potrzebnéj sztuki zarządzania kuchnią? W tenczas każda pani domu potrafiłaby sama wskazać służącéj drogę doskonalenia się w sztuce kucharskiéj, zamiast co dziś niemal każda téj znajomości od swéj kucharki już oczekuje, jak gdyby przymiotu jakiego, z którym się ludzie już rodzą. Tym sposobem panie uniknęłyby zgryzot, jakich doznają z niedostatku dobrych kucharek, a kucharki nie doznawałyby nieprzyjemności, które są skutkiem ich niewiadomości. Naśladujmy w tym względzie naród niemiecki, jeśli chcemy mieć kucharki, równie zdatne, jak są Wiedeńskie, albo Berlińskie: Proszę WPana, Mości Redaktorze, ażebyś list ten, i wszelkie pisma do których da powód w Kurjerze Polskim umieścił, bo mnie, który jestem lubownikiem kuchni i wielbicielem spokojności domowéj, rzecz ta więcéj obchodzi, jak Teatr Rozmaitości i sławne jego *Kucharki*.

Za listy zastawne płacono d. 1 grudnia po 96 złp. 27 gr., za obligacje udziałowe 342.

Teatr Rozmaitości: *Talizman niewidzialności, Mali Protektorowie, Słomiany człowiek.* Teatr Francuzki: *Matin et soir Le petit enfant prodigue. Les Cancans.*

Dziś zimna stopni 12.

Król hiszpański dozwolił miastu Kadyxowi wystawić na jednym z placów miéjskich swoję statuę, a zarazem przyjął podarunek magistratu kadyxskiego i tamtejszéj izby handlowéj w summie miljona realów sobie ofiarowany. Miasto Sewilla ofiarowało królowi w podarunku półtora miljona realów, a kompanja gwadalkwiwirska złożyła mu w podarunku puszkę złotą na cygara drogiemi kamieniami wysadzaną i w niéj dwanaście cygarów przedniego gatunku. Są to podarunki, z powodu bliskich zaślubin króla z xiężniczką neapolitańską, która wraz z królem i królową neapolitańską już dnia 10 listopada do Perpignan przybyła i dnia 18 grudnia w Madrycie jest spodziéwana. Dla przyszłéj swojéj oblubienicy kazał król J. hiszpański robić w Paryżu kosztowne naszyjniki, które wprawdzie przybyły już do Madrytu, ale w drodze o mało nie stały się łupem rozbójników. W piérwszych dniach listopada odbyła się w Madrycie walka byków; rozjątrzony zwiérz porwał na rogi matadora, czyli kierującego tą hecą i kilkakrotnie rzucał go w powietrze. Matador ten umarł z ran otrzymanych. Siedmnaście koni legło także od wściekłości byków.

Hiszpanie, którzy w kraju mexykańskim pod Tampico wylądowali, trzymają się tam jeszcze podług ostatnich doniesień z Mexyku do d. 16 września dochodzących, ale posiłków z Hawanny nie spodziewali się wcale. W Hawannie niekontenci byli mieszkańcy z powodu, że z dochodów wyspy Kuba, rząd hiszpański znaczne summy na swoję wyprawę przeciw Mexykowi obrócił. W okolicach Buenos-Ayres staczały w piérwszéj połowie września wojska rządowe téj rzeczypospolitej częste utarczki z wojskiem jenerała Rosas. Dekreta króla hiszpańskiego, przyrzekające amnestję, nie zostały jeszcze wykonane; liczne projekta względem zmniejszenia dochodów duchowieństwa hiszpańskiego odkłada rząd na przyszłość. Życzliwi wyprawie hiszpańskiéj przeciw Mexykowi, radzą korzystać z nieprzychylności kreolów w kraju mexykańskim zamieszkałych do rządu mexykańskiego, ogłosić ich niepodległość i dać im za króla którego z infantów hiszpańskich.

-- Na wyspie Madejrze zatruto chlebem, do którego niegodziwi ludzie domięszali szkodliwych rzeczy, część załogi tamtejszéj. Blokada wyspy Tercejry nie jest dostateczna do przecięcia wszelkich kommunikacyi z tą wyspą, któréj warownie są dobrze utrzymywane. Blokujący ją dowódzca nie ma dosyć pieniędzy na zapłacenie żołdu, i nie ma nadziei otrzymania ich od rządu, bo w saméj Lizbonie ludzie

pracujący w warsztatach okrętowych nie są płatni.

-- W Paryżu otrzymano niedawno doniesienia od Pana Champollion, który z wielu innemi Francuzami odbywa podróż uczoną w Egipcie; jeden z jego towarzyszów sławny doktór Raddi umarł tam na biegunkę. W Paryżu powtarzają ciągle doświadczenia z wynalazkiem pana Aldiniego, który utrzymuje, że w tkaninie z kamienia amjantowego, wytrzymać można największy żar ognia. Młody xiąże Bordeaux doświadczał sam tego ważnego wynalazku i w rękawiczkach amjantowych, trzymał dosyć długo palec w palącéj się świecy i brał w ręce rozpaloną szynę żelaza. Do Paryża przybył Anglik, mający tak krótkie nogi, iż się zdaje, że ich wcale nie ma; będzie on przecież popisywał się konno w jednym z teatrów paryzkich. Słychać, że teraźniéjszy minister wojny jenerał Bourmont, pojedzie na posła do Stambułu, a w jego miejsce mianowany będzie teraźniéjszy poseł francuzki w Stambule, jenerał Guilleminot. Na placu broni w Paryżu ma być wystawiony pomnik Ludwikowi czternastemu. Oskarżono niedawno w pewném mieście francuzkiém dwóch kupców, ojca i syna o fałszowanie monety; znalezione przy nich pieniądze uznane były za fałszywe; oddano ich pod sąd: ale na szczęście sąd przysięgłych, wiedząc, iż za fałszowanie monety jest kara śmierci, albo dożywotnego więzienia, wyrzekł, przez litość, że są niewinni; gdy monetę, którą znawcy za fałszowaną uznali, do Paryża posłano, pokazało się, że to były piéniądze niefałszowane. Gdyby nie sąd przysięgłych, byliby może przez wyrok innych sądów życie stracili. Na cześć króla i królowéj neapolitańskiej, urządzono w mieście Nismes walkę byków; był to dla Francuzów widok nowy; jakoż w amfiteatrze tamtejszym, pochodzącym jeszcze z czasów rzymskich, przypatrywało się temu widowisku 25,000 osób.

Król J. niderlandzki potwierdził w Bruxelli nowe towarzystwo, zawiązane w celu chodowania jedwabników; towarzystwo to nazwało się *Morus et bombyx*, (morwa i jedwabnik.)

-- Rejencja wrocławska zabroniła aż do dalszych rozkazów, jarmarków na bydło w Brzegu, Wartenbergu i Wrocławiu, a to z téj przyczyny, iż w tamtych okolicach pokazały się zaraźliwe choroby między bydłem.

-- W Jrlandji zjawił się nowy reformator lord Mountcashel, który dopiąć chce tego, ażeby większe własności duchowieństwa obrócone były na polepszenie losu uboższych xięży i na wychowanie młodzieży. Pisma, do jakich odezwy jego dały powód, wykażą w końcu, czy dążność i rada jego są dla kraju pożyteczne, lub nie; xiąże Wellington nie jest przeciwny podobnéj reformie i może sam popiérać będzie projekta w téj mierze na sejmie angielskim. Ale jeszcze większéj wagi sprawa zajmie przyszły parlament; hrabia Darnley zamyśla bowiem uczynić w izbie wyższéj wniosek, ażeby lordowie wzięli pod rozpoznanie stan całéj Jrlandji; a P. O'Connell zagrzewa już teraz umysły, ażeby zażądały dla Irlandji oddzielnego sejmu, czyli władzy prawodawczéj. Niejaki Milne w Edimburgu wynalazł machinę do obrabiania kamieni za pomocą pary.

Korrespondencja Bonapartego z jenerałem Zajączkiem w czasie wojny w Egipcie r. 1798, wyjęta ze zbioru listów Bonapartego, drukowanego w Paryżu roku 1819.

W Kairze, d. 12 termidor r. 6.
(30 lipca 1798.)

Do Jenerała Zajączka.

Wydaję rozkaz obywatelu jenerale, do założenia w Menuf szpitala na pięćdziesiąt łóżek i do wystawienia tam dwóch pieców; dołóż wszelkiego starania, ażeby czynność tę uskutecznić.

Dnia wczorajszego musiałeś otrzymać rozkaz urządzenia swojéj prowincji. Potrzeba, ażebyś się obchodził jak najsurowiéj z Turkami; tutaj, codziennie każę ścinać po trzy głowy i oprowadzać je po Kairze; tylko tym sposobem można sobie z temi ludźmi poradzić. Staraj się przedewszystkiém o zupełne kraju rozbrojenie. Każ mi sporządzić przez officera z inżynierji, albo ze sztabu głównego mappy wszystkich prowincji z położeniem wszystkich wsi i z wiadomościami ogólnemi o ludności, o podatkach *miri*, *seddan* i innych. Postaraj się wszelkiemi sposobami o opatrzenie końmi swojéj jazdy; z końmi bierz siodła, a kommissarze twoi niech spiszą dokładnie i spiesznie inwentarz wszystkich własności, należących do Mameluków. Zawiadom mnie, jakie zasoby pieniężne ma dla nas twoja prowincja. Odbierzesz mnóstwo załączonych tu odezw, które rozrzucisz w prowincji. Życzyłbym, ażebyś wszedł w korrespondencje z jenerałem Muratem, który dowodzi w prowincji Keliubeh. Łatwą byłoby dla mnie rzeczą postarać się dla ciebie o dwa działa, gdybyś tylko mógł postarać się w kraju o zaprzęgi; poszlę ci je na statkach aż do miejsca, z którego je lądem będziesz mógł odebrać. — *Bonaparte.*

W Kairze dnia 17 termidor r. 6. (4 sierpnia 1798),

Do Jenerała Zajączka.

Dobrześ uczynił, obywatelu jenerale, żeś kazał rozstrzelać pięciu wieśniaków, którzy się byli zbuntowali; radbym bardzo dowiedzieć się czy zaopatrzyłeś jazdę w konie. Podług mnie najkrótszy na to sposób jest taki: wydaj rozkazy, ażeby każda wieś dostawiła ci dwa dobre konie; nienależy przyjmować złych, a którąby wieś w pięć dni po ogłoszeniu twojego rozkazu, ich nie dostarczyła, zapłaci 1000 talaris kary. Jest to środek nieomylny i najpewniejszy do otrzymania 600 koni, których będziesz potrzebował. Wraz z końmi żądaj siodeł i trenzli, ażebyś natychmiast zarządził korpusem jazdy; jest to jedyny sposób panowania w tym kraju. Bez wahania się możesz zatrzymać przy sobie potrzebnego ci szefa bataljonu inżenierji Łazowskiego. Jenerał Fugieres wyrusza jutro lub dzisiejszego wieczora z bataljonem 18téj dywizji do Mehal el Kebir; przez Kebliube uda się do Menuf, dokąd przybędzie zapewne dnia 21; rozkazałem posłać na statku zapas chleba dla bataljonu tego na cztery lub pięć dni; Officer eskortujący statki, poślę ten zapas do Menuf. Z tém wszystkiem jeśli piece twoje są skończone, byłoby dogodnie ażebyś przygotował zapas chleba dla tego bataljonu. Rozkazałem temu bataljonowi pozostać w Menuf przez dwa dni. Będziesz z tego korzystał, dla uskutecznienia czynności trudniejszych i rozbrojenia ludu.

W miarę jak będziesz odbierał konie, rozdzielaj je między rozmaite oddziały dragonów zostających pod twojemi rozkazami, a od Officerów odbieraj kwity. — *Bonaparte.*

(*Dokończenie nastąpi.*)

— Przed kilku dniami wypadł kamień ametist z bransoletki w przejeździe z ulicy Mazowieckiéj przez saski plac na ulicę Senatorską. Znalazca raczy oddać zgubę pod Nr. 463 na piérwsze piętro w piérwszéj bramie idąc od głównego ratusza, a otrzyma w nagrodę rubli trzy.

Ktoby życzył wziąść na hypotekę w piérwszem miejscu, summę 50,000 złp. zechce się dowiedzieć o warunkach téj pożyczki w domu pani Esterreicherowéj przy ulicy Danielowiczowskiéj na prawéj stronie piérwszego piętra.

Pantaljon o sześciu oktawach w dobrym stanie utrzymany, jest do nabycia za pomierną cenę. Życzący go nabyć, zechce się zgłosić pod Nr. 20 przy ulicy Sto Jańskiéj na piérwsze piętro.

Kurjer Polski wychodzi codziennie o godzinie 12 w południe, a prenumerata na niego przyjmuje się miesięcznie po złp. 2 gr. 20; kwartalnie po złp. 8, w Kantorze głównym Kurjera polskiego przy ulicy Danielowiczowskiéj pod Nr. 616; w kantorze Drukarni Gałęzowskiego i komp. przy ulicy Żabiéj, w handlu Szmitowéj naprzeciw kościoła Missjonarzy; w handlu Łuczyńskiéj naprzeciw domu towarzystwa dobroczynności; w handlu Ciechanowskiego, na rogu ulicy Podwala i Senatorskiéj; w handlu Soliaka, w rynku Starego miasta; w handlu Kelichena naprzeciw arsenału; w handlu Jaworskiego, za officyną pałacu Krasińskich przy ulicy S. Jérskiéj; w handlu Brzezińskiego, przy ulicy Freta. Numera pojedyńcze sprzedają się po 5 gr. Na prowincji wynosi prenumerata miesięczna z pocztą złp. 3 gr. 10, kwartalnie złp. 10. Szanowni czytelnicy raczą na pocztamtach wcześnie się zapisywać, ażeby drukarnia wiedzieć mogła, jak wielką liczbę exemplarzy ma wytłaczać.

DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. GŁÓWNY KANTOR PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIÉJ POD N. 616.